

IWONA WIEŻEL

Instytut Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
ul. Raławickiego 14, 20-950 Lublin
Polska – Poland

KOMIZM W *DZIEJACH* HERODOTA Z HALIKARNASU – WYBRANE PRZYKŁADY

ABSTRACT: Wieżel Iwona, Komunizm w *Dziejach* Herodota z Halikarnasu – wybrane przykłady (Humor in the *Histories* of Herodotus – selected examples).

In the present article I discuss the comic elements engaged by Herodotus in the verbal stratum and content of the *Histories*. Therefore, I analyze puns as a stylistic device used by Historian to put an emphasis on some parts of the narrative, esp. on the ethnographic and historical one, after that I discuss selected episodes paying special attention to their ironic dimension. I also try to show how Herodotus uses his literary technique in its comic range not only to make the public of his oral presentations laughing but also to teach them how to live in the wise manner but not without the humour itself. Because *Docere* apart from *Delectare* was one of the main purposes of the ancient historical writing.

Key words: Herodotus of Halicarnassus, *Histories*, humour, irony, narrative.

Jan Trzynadłowski we *Wstępie* do przekładu *Philogelos* pióra Jerzego Łanowskiego krótko przedstawia istotę zjawiska, które moglibyśmy nazwać w uproszczeniu „antycznym humorem”. Parafrazując jego słowa, można by powiedzieć, że „humor antyczny”, zwłaszcza w postaci literackiej, jest tworem funkcjonalnie opierającym się na zasadzie zestawień skonstrastowanych, tj. nieprzystających do siebie sytuacji, osób, postaw lub też zdarzeń. „Antyczny humor” w wersji anegdotycznej kryje niejednokrotnie wymiar filozoficzny w tym sensie, że przybiera kształt jak gdyby budowli piętrowej, o dwu sensach i znaczeniach: bezpośrednim (dosłownym) i ogólnym (tj. bardziej uniwersalnym), w której jeden w pełni objaśnia drugi¹. Historiografia grecka jako jeden z przejawów literackiej praktyki starożytności nie wykazuje raczej cech gatunków komicznych, albowiem stawiano jej odmienne cele, dobierając do ich realizacji odpowiednie środki. W niniejszym artykule spróbuję jednak przeanalizować jeden

¹Por. *Philogelos, albo śmieszek. Z facecji Hieroklesa i Philagrios*, z greckiego na polski przełożył i posłowiem filologicznym opatrzył J. Łanowski, Wrocław 1986, s. 5–13.

z przypadków greckiego dziejopisarstwa właśnie pod kątem obecności owych elementów komizmu, a dziełem, które zostanie poddane analizie są *Dzieje* Herodota z Halikarnasu. Podstawę do przeprowadzenia takiego badania stanowi fakt, że Herodot pomieścił w swojej pracy dość obfity materiał anegdotyczny, którego treść warto poddać skrótowemu oglądowi. Posłuży do tego kilka wybranych przykładów. Najpierw jednak przytoczę kilka fragmentów z partii etnograficznych oraz historycznych *Dziejów*, które wykazują znamiona humorystyczne w języku.

Jeśli chodzi o ów materiał anegdotyczny oraz etnograficzno-historyczny, to sytuuje się on formalnie wewnątrz elementów budujących cały tekst *Dziejów*, nazwanych umownie w literaturze przedmiotu *logos*, *ekskurs* (od niem. *Exkurs*) oraz nowela (wł. *novella*)². Uczonym niemieckim zawdzięczamy większość omówień na ten temat, trzeba jednak stwierdzić, że na przykład termin *logos* w rozumieniu samego Historyka i wspomnianych badaczy nabiera nieco odmiennych cech. Herodotowe *logosy* w przywoływanych opracowaniach zastępują często sformułowania typu: bajka ludowa prozą³, niezależne teksty połączone ze sobą w taki sposób, że utworzyły całe *Dzieje*⁴, teksty prozą, które zbierają i łączą materiał według kryteriów racjonalnych⁵. Sam Herodot zaś mianem *logoi* określa często wszystkie relacje, jakie udaje mu się usłyszeć i zgromadzić ze swoich źródeł⁶. A są to głównie źródła oralne, tj. ustne relacje mniej lub bardziej wiarygodnych świadków zdarzeń oraz opowieści krążące od dawien dawna, a więc minimum od kilku pokoleń w danej społeczności, „przesłuchiwanej” przez Historyka podczas jego licznych podróży. Znamienny jest również fakt, że opowieści te odzwierciedlają nieraz naturę ludu, od którego zostały zaczerpnięte, stając się jego swoistą „etykietką”.

Będąc w roli historyka-badacza, Herodot przywołuje jakieś wydarzenia i osoby tonem obiektywnego sprawozdawcy, ale dystansuje się do wydawania ocen. Powołuje się na różnorodnych świadków i przekazuje dalej to, co inni mówią (ὧς λέγουσι, λέγεται...), bez cienia osobistego zaangażowania. Herodot narrator pozwala więc na to, aby to relacje, czyli *logosy* innych osób, opowiadały i komentowały świat zjawisk. Skonstruowana przez Herodota narracja zdaje się dlatego bardziej rozcłonkowana niż jednolita, sprawia wrażenie łańcucha opowiadań

²Zob. I. J. F. de Jong, *Narrative Unity and Units*, [w:] E. J. Bakker, I. J. F. de Jong, H. van Wees (eds), *Brill's Companion to Herodotus*, Leiden–New York–Köln 2002, s. 245–266.

³W. Aly, *Griechische Volksmaerchen, Sage und Novelle bei Herodot und seine Zeitgenossen*, Goettingen 1921, s. 18.

⁴F. Jakoby, *Herodotos*, [w:] neue Bearbeitung von G. Wissowa, W. Kroll, Suppl. II, *Pauly's Real – Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Stuttgart 1913, szp. 282.

⁵M. Pohlenz, *Der erste Geschichtschreiber des Abendlandes*, Stuttgart 1961, s. 32.

⁶Zob. np. Hdt. III 34, 12; VIII 31, 1. O elementach składowych *Dziejów* szczegółowo zob.: I.J.F. de Jong, op. cit., s. 255 i n.

poskładanych. W ich odbiorze jednak odnosi się wrażenie płynności. Stwierdzić należy, że w nieco odmienny sposób zaznacza się obecność Herodota jako narratora w częściach *Dziejów* związanych z opowiadaniem o konfliktach zbrojnych, gdzie odgrywa on rolę narratora trzecioosobowego. A tak jak w miejscach należących do eskursów geograficzno-etnograficznych pokazuje się jako dający wyczerpujące sprawozdanie podróżnik, w narracji historycznej dominuje już w samym akcie krytycznego przedstawiania zdarzeń, pochodzących z różnorodnych tradycji. W tym wszystkim zbliża się do ukształtowania osoby mówiącej, którą można odnaleźć w utworach należących do literatury oralnej. Albowiem w obrębie szerokiej prezentacji zdarzeń fabularnych narrator oralny, często kojarzony z utworami epickimi, nawiązuje kontakt ze swoją publicznością poprzez stosowanie konkretnych zabiegów, do których zaliczyć można na przykład aluzyjność w przedstawieniu osób oraz zdarzeń, a nieraz ich dramatyzację.

Powróćmy jednak do zagadnień zasygnalizowanych w tytule niniejszego artykułu. W Herodotowym języku z humorem związane byłyby z pewnością gry słowne, które Herodot wprowadza w różnych miejscach opowiadania. Poprzez „grę słów” rozumiem użycie takiego samego wyrazu lub też wyrażenia o wyraźnym podobieństwie dźwiękowym w odmiennym znaczeniu, ale za to w tym samym kontekście⁷. Trzeba także zaznaczyć, że koloryt owych zestawień wyrazowych, który nie do końca oddziaływa na ucho współczesnego czytelnika tekstu *Dziejów*, szczególnie zaś w przekładzie, dla słuchacza antycznego, a podkreślmy, że chodzi zwłaszcza o antycznego Greka, koloryt ów był wyraźny oraz umożliwiał szeroką interpretację oraz nadbudowywanie różnorodnych skojarzeń.

W księdze I w rozdziale 177.1–4 *Dziejów* Herodot, opisując perską ekspansję militarną i terytorialną, pisze:

Τὰ μὲν νυν κάτω τῆς Ἀσίας Ἄρπαγος ἀνάστατα ἐποίηε, τὰ δὲ ἄνω αὐτῆς αὐτὸς Κύρος, πᾶν ἔθνος καταστρεφόμενος καὶ οὐδὲν παριείς. Τὰ μὲν νυν αὐτῶν πλέω παρήσομεν [ί]

Dolną więc Azję zrujnował Harpagos, tereny powyżej zaś sam Cyrus, podbiwszy każdy naród, żadnego nie pomijając. My jednak większość z nich pominiemy [...] ⁸.

Podobnie w rozdziale 193.18–22 księgi I w eskursie etnograficzno-geograficznym na temat Babilonii Herodot stwierdza:

⁷Przyjmuję tu definicję zaproponowaną przez J.E. Powella w artykule *Puns in Herodotus*, „The Classical Review” 51, nr 3, 1937, s. 103–105.

⁸Herodot, *Dzieje*, z języka greckiego przełożył i opracował S. Hammer, Warszawa 2002 (II wyd. 1959). Fragmenty *Dziejów* w przekładzie S. Hammera w poszczególnych miejscach zmieniam jednak dla potrzeb artykułu, dodając oznaczenia graficzne w postaci podkreśleń (przyj. – I. W.).

ἐκ δὲ κέγξρου καὶ σησάμου ὅσον τι δένδρον μέγαθος γίνεται, ἐχεπιστάμενος μνήμην οὐ ποιήσομαι, εἰδὼς ὅτι τοῖσι μὴ ἄπιγμένοισι ἐς τὴν Βαβυλωνίην ξόρην καὶ τὰ εἰρημένα περὶ τὰ καρπῶν ἐξόμενα ἐς ἀπιστίην πολλὴν ἄπικται.

[...] a jak wielkie drzewo robi się z prosa i sezamu, chociaż dokładnie mi wiadomo, nie będę wspominał, bo wiem dobrze, że u tych, którzy nie dotarli do kraju babilońskiego, także to, co o rodzajach zboża powiedziałem, nie dociera do przekonania.

W powyższych przykładach gramatycznych modyfikacji form wyrazów o podobnym pochodzeniu od tego samego rdzenia można się doszukać nie tylko dowodów na posługiwanie się przez Herodota tzw. stylem paratactycznym, ale przede wszystkim celowego zabiegu stylistycznego autora, mającego na względzie nie tylko wyzyskanie pewnych subtelności znaczeniowych narracji, a także chęć urozmaicenia oraz wzbogacenia opowiadania w celu wywołania konkretnych reakcji, w tym wypadku – uśmiechu. W pierwszym fragmencie Herodot, indywidualizując styl wypowiedzi jako narrator, daje wyraz samodzielności twórczej i podkreśla, że dokonuje selekcji materiału zgodnie z ekonomią całego wywodu widzianego przede wszystkim z perspektywy filhelleńskiej. We fragmencie drugim natomiast, czyniąc uwagę odautorską, podkreśla fakt, iż może zostać niezrozumiany przez niedowierzających słuchaczy i uznany za tego, który opowiada nierealne i niegodne zaufania historie. W obu przypadkach „humor” wynikający ze współbrzmienia użytych zestawień wyrazowych mógłby już generować sam język osoby mówiącej, tj. narratora. Doprasza się on u odbiorców zrozumienia oraz zaufania, koncentrując zarazem szczególnie ich uwagę, właśnie poprzez szatę słowną dzieła, na opowiadanej, nierzadko zaś bogatej w najróżniejsze informacje, treści. Treści, która – jak wiadomo – pociągała Ateńczyków, ciekawych odmiennego od greckiego świata.

W księdze III na przykład, w rozdziale 80.11–13 w tzw. „debacie nad ustrojem doskonałym”, z ust Persa Otanesa słyszymy między innymi taką krytykę jedynowładztwa:

Καὶ γὰρ ἂν τὸν ἄριστον ἀνδρῶν πάντων στάντα ἐς ταύτην τὴν ἀρξὴν ἐκτὸς τῶν ἐωθότων νοημάτων στήσειε.

Wszak nawet najlepszego ze wszystkich ludzi, gdyby doszedł do tak wielkiej władzy, odwiodłaby ona od zwyczajnego sposobu myślenia⁹.

A w księdze IX 55.8–11 Lacedemończyk Amomfaretos, dowódca oddziału Pitanatów, odmawia w końcowej fazie bitwy pod Platejami opuszczenia pozycji, a następnie bierze w ręce duży kamień i rzuca pod nogi Pauzaniusza, mówiąc „że tym kamieniem głośuje (ψηφίζεσθα), aby nie uciekać przed ‘obcymi’ [my-

⁹Te i więcej przykładów u J. E. Powella, op. cit., s. 104 i nn.

śląc o barbarzyńcach]” – jak pisze Herodot¹⁰. Przypomnijmy, że Amomfaretos traktuje tutaj przypadkowo znaleziony kamień zamiast właściwej ψήφος, której używa się zwykle do głosowania na helleńskich zgromadzeniach.

Podobnie i tutaj, wyrażenia zastosowane przez Historyka w obu powyższych fragmentach, tj. w pewnym sensie zadziwiające słowa Persa, wydającego krytyczny sąd na temat władzy tyrańskiej, wyrażonej poprzez derywacje pochodzące od czasownika ἴστημι oraz skojarzenie sytuacji z pola bitewnego z czynnością głosowania na podstawie zastosowanego słownictwa, można by uznać za budzące uśmiech nie tylko z powodu używanych zestawień wyrazowych, lecz także na podstawie ich wymowy – rzecz by można – kulturowej. We fragmencie pierwszym Herodotowa wizja narady, w której w usta przyzwyczajonego do jedynowładztwa Persa włożona jest krytyka tego rodzaju ustroju, jest wizją gloryfikującego demokrację Greka. Greckim słuchaczom Historyka o raczej wyszukanych gustach paradoks owej opowieści z pewnością wydawał się interesujący przede wszystkim w kategoriach odbioru intelektualnego, umacniając w nich tym samym poczucie narodowej wyższości. We fragmencie drugim zaś zachowanie oraz lakoniczna odpowiedź Amomfaretosa mogła się kojarzyć odbiorcom z ogólnym stylem zachowania oraz wypowiedzi Lacedemończyków, które przecież stały się później niemal przysłowiowe. Cieniowanie znaczeń zastosowane przez Herodota w przywołanych powyżej fragmentach potwierdza więc jego uwrażliwienie na reakcje publiczności, która mogła słuchać fragmentów *Dziejów* w postaci odczytów, zgodnie z przekazem zawartym w *testimoniach* starożytnych¹¹.

¹⁰ Νεικέων δὲ ὁ Ἀμομφάρετος λαμβάνει πέτρον ἀμφοτέρᾳσι τῶσι ξερσὶ καὶ τιθεὶς πρὸ ποδῶν τοῦ Παιουσανίεω ταύτᾳ τῶ ψήφῳ ψηφίζεσθαι ἔφη μὴ φευγείν τοὺς χεῖνους λέγων τοὺς βαρβάρους.

¹¹ W świadectwach starożytnych, choć już nieco późniejszych, znajdują się wzmianki o tym, że Herodot dawał publiczne odczyty, a także był za nie hojnie wynagradzany. Lukian na przykład podaje, że Herodot, skoro tylko opuścił Karię, zrezygnował z objazdu greckich *poleis* na rzecz występu na igrzyskach olimpijskich w Olimpii. Tam, dając publiczną prezentację *Dziejów*, zdobył sobie takie uznanie odbiorców, że nazwano jego księgi imionami Muz, ponieważ tych też było dziewięć (*Herodotus sive Aetion* 1). Herodot, popisujący się przed olimpijską publicznością, sam nazwał siebie współzawodnikiem (ἄγωνιστής), występującym w agonie, niczym epicki rapsod, ubiegający się o laur w zawodach poetyckich. Lukian dodaje, że od tej pory Herodot był bardziej znany olimpijskiej publiczności niż faktyczni zwycięzcy olimpijscy. Dio Chryzostom natomiast nadmienia o przybyciu Herodota do Koryntu w celu zdobycia nagrody (ὁ μισθός) za odczyt (*Oratio* 37,7). Plutarch z kolei, przywołując świadectwo historyka tebańskiego Arystofanesa, pisze, że Herodot w swojej złośliwości chciał także bezskutecznie wyłudzić nagrodę od Teban za pochwałę ich wyczynów w wojnach perskich. Gdy jej nie otrzymał, stał się wrogiem Beotów (*De Herodoti malignitate* 864. D). W tym samym dziele, lecz kilka ustępów wcześniej (862. B), Plutarch podaje, opierając się na znacznie wcześniejszym świadectwie historyka ateńskiego Diylllosa, że Herodot otrzymał od Ateńczyków za swoje występy wysoką nagrodę wynoszącą 10 talentów. W kronice za rok 445 przed Chr. Euzebiusz z Cezarei zdaje się potwierdzać tę relację, a mianowicie że ateńska Rada przyznała Herodotowi wysoką nagrodę po usłyszeniu fragmentów jego *Dziejów*.

W sposobie opowiadania *Dziejów* widoczne jest niekiedy zastosowanie przez Herodota metody, którą można by określić mianem komizmu złożonego, który czyni nieraz narzędziem krytyki poszczególnych osób, zdarzeń czy też zjawisk; chodzi o wprowadzenie do opowiadania ironii. W takiej perspektywie Herodot przedstawia motywy należące do zbioru najpopularniejszych fabuł tragicznych, na przykład nadmierny, wynikający z pychy (*hybris*) wzrost znaczenia i upadek monarchy¹². Przytoczmy dla przykładu dwie anegdoty o monarchach bliskowschodnich. Przypadek króla lidyjskiego Krezusa jest jednym z najbardziej jaskrawych. Ów Krezus, jak opowiada Herodot, dwa lata przeżył w głębokim smutku po stracie syna Atysa, potem jednak, gdy Cyrus, syn Kambizesa, doszedł do władzy, a potęga Persów stale rosła, Krezus zaprzestał noszenia żałoby i zaczął rozmyślać, czy mógłby powstrzymać rozwój ich potęgi, zanim Persowie zbyt urosną w siłę. Po tych rozmyślaniach zaraz posłał do helleńskich wyroczni, aby zapytać o wynik ewentualnej wyprawy zbrojnej¹³. Wyrocznia delficka zapowiedziała, że gdy Krezus wyprawi się na Persów, zniweczy wielkie państwo. Gdy więc nadeszło to dwuznaczne przecież obwieszczenie, nie mówiące wprost o zwycięstwie Krezusa, przypuszczał on, że wyrocznia przesądziła sprawę na jego korzyść i wyprawił się przeciwko Persji. O ironio, wyprawa ta, kończąc się sromotną klęską Lidii, pokazała, które państwo zniweczył Krezus – nie było to państwo perskie, ale jego własne. Herodot konkluduje: „Po czternastoletnich rządach i czternastodniowym oblężeniu położył on wedle przepowiedni kres swemu wielkiemu państwu” (I 86.1). Ironia opiera się tutaj na kontraście zachodzącym pomiędzy zdroworozsądkowym podejściem do obwieszczenia wyroczni, która wcale nie wyznaczyła wygranych w lidyjskiej wyprawie przeciwko Persom, a błędną oceną sytuacji ze strony Krezusa, wynikającą z jego niewłaściwych oczekiwań. Tym, co ośmiesza Herodot, jest brak rozsądku Krezusa, który snuje, a następnie realizuje nierealne plany podboju znacznie przecież potężniejszego imperium.

Opis kolejnego, mogącego wywołać ironiczny uśmiech na twarzach słuchającego audytorium, zdarzenia daje Historyk w opowiadaniu o następcy Cyrusa – Kambizesie z księgi III *Dziejów*. W serii jego szaleństw, podczas których między innymi znęca się nad poddanymi Egipcjanami, zabija brata Smerdisa czy własną siostrę – małżonkę, zdarza się również, że dokonuje aktów świętokradztwa. Herodot przytacza jako przykład epizod o bogu egipskim Apisie. Kiedy bowiem Kambizes przyjechał do Memfis, zastał jego mieszkańców świętujących objawienie się boga, którego Grecy nazywają Epafosem. Król,

widząc takie zachowanie się Egipcjan – jak opowiada Historyk – był mocno przekonany, że obchodzą to święto radości z powodu jego niepowodzeń i zawezwał do siebie zarządców miasta Memfis. Gdy stanęli przed jego obliczem, zapytał ich, dlaczego Egipcjanie nic podobnego

¹² Por. Hdt I 32.1; 32.9; V 56.5.

¹³ Por. Hdt I 49.5.

nie czynili za pierwszym jego pobycem w Memfis, tylko teraz, kiedy przybywa po utracie znacznej części armii. Oświadczyli, że zjawił się im bóg, co zazwyczaj zdarza im się tylko po upływie długiego czasu, a gdy się pokaże, wszyscy Egipcjanie z radości świętują. Kambizes, słysząc to, powiedział, że kłamią, i jako kłamców ukarał śmiercią (III 27).

Następnie wzywa kapłanów egipskich i wypytuje o to samo, a gdy otrzymuje identyczną odpowiedź, każe przyprowadzić do siebie rzekome bóstwo. Apis okazuje się cielęciami krowy, która nie może już wydać innego potomstwa. Oszałały Kambizes atakuje zwierzę i zamiast w brzuch rani je w biodro. Jakies 40 rozdziałów dalej słuchamy, że król śmiertelnie rani się mieczem podczas dosiadanania konia. „Zraniony w to samo miejsce, w które sam przedtem trafił Apisa, boga Egipcjan, przypuszczał, że cios jest śmiertelny [...]” (III 64) – mówi Herodot. Zbieżność być może przypadkowa, ale z punktu widzenia opowiadającego oraz słuchającego – niekoniecznie.

Oba jednostkowe przypadki, Krezusa Lidyjczyka oraz Kambizesa, przekonują bowiem dobitnie, jak warstwa dosłowna (bezpośrednia) opowiadania ilustruje i tłumaczy zarazem jego wymiar ogólny, czyli uniwersalny, w myśl którego słuchacz pojmuje, że żaden człowiek nie będzie miał na ziemi wiecznego powodzenia i nie może oszukać bóstwa. Przykłady te przesycone ironią, zwłaszcza że dotyczą władców orientalnych, pod każdym względem obcych słuchaczowi greckiemu, napawają może nie tyle strachem – bo idealnie definiują również zjawisko, które nazywamy *ironią tragiczną* – ile pozwalają na krytyczną ocenę, w której „cywilizowany” Grek staje naprzeciwko „egzotycznego” barbarzyńcy, a człowiek trzeźwo myślący naprzeciwko głupca, którego postawę zawsze można ośmieszyć. I chyba właśnie w tym sensie należy w przytoczonych opowieściach szukać owych elementów komicznych.

U Herodota nie brak w końcu wstawek pikantnych oraz obscenicznych, które ze swej natury wywołują uśmiech. A odnaleźć je można zwłaszcza we wzmiankowanych już partiach anegdotycznych tekstu *Dziejów*. Humor, którym są one nasycone, można nazwać „humorem narodowym”, a może raczej „etnicznym”¹⁴. Albowiem jeśli chodzi na przykład o opowieści z terenu północnej Afryki, tj. Egiptu czy też Libii, to kojarzyły się one w mentalności ówczesnego Greka właśnie z tego rodzaju tematyką. Herodot opowiada na przykład o królu egipskim Psammetychu, który daremnie próbuje odwieść od pomysłu ucieczki do Etiopii zbuntowanych strażników z miasta Elefantyny. Argumentuje to w ten sposób, że nie godzi się pozostawiać ojczystych bogów, dzieci i żon. Jeden ze straży miał zaś odrzec, wskazując na swój członek, „że gdzie ten będzie, tam nie zabraknie im dzieci i żon” (II 30). Na innym miejscu słyszymy, że Apries, chcący uspokoić buntowników, wysłał do nich Amazysa. Ci obwołują go królem, a Amazys, który chętnie przyjął ofiarowaną mu władzę, w zamian puścił wiatr,

¹⁴Termin zaczerpnięty z pracy: C. Dewald, *Humour and danger in Herodotus*, [w:] *The Cambridge Companion to Herodotus*, C. Dewald, J. Marincola (eds), Cambridge 2006, s. 149.

który kazał odnieść Apriesowi, wyraźnie go tym samym upokarzając (II 162). Ten sam Amazys, aby pozyskać sobie szacunek poddanych, wymyślił takie wyjście: mając złotą miednicę do mycia stóp, kazał ją przetopić na posąg bóstwa, który ustawił w centralnym punkcie miasta. Egipcjanie zaś oddawali mu wielką cześć. „Kiedy Amazys dowiedział się o postępowaniu ziomeków – jak wspomina Herodot – zwołał Egipcjan i wyjaśnił im, że posąg zrobiony jest z miednicy, do której przedtem Egipcjanie pluli i sikali [...], teraz zaś wielką jej cześć oddają – (II 172)”. A mówił to, uprawniając swoje pretensje do odbierania czci jako król. Wcześniej będąc bowiem człowiekiem o niskim pochodzeniu, porównywał się do naczynia, w którym Egipcjanie załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne.

Podsumowując to krótkie omówienie sposobów literackiego funkcjonowania różnych elementów komicznych w dziele Herodota z Halikarnasu, można powiedzieć, że tekstowi *Dziejów* nieobce są wtręty budzące uśmiech. Ciekawe zestawienia oraz cieniowanie znaczeń najpierw wyrazów w warstwie językowej, a następnie postaci oraz zdarzeń w warstwie treściowej narracji dawało słuchaczowi Herodotowych odczytów szerokie pole poznawcze (zwłaszcza w partiach geograficzno-historycznych) i interpretacyjne, zawarte w materiale anegdotycznym. Tu bowiem najlepiej realizowały się także postulaty starożytnego pisarstwa historycznego, aby poprzez prezentację rzeczywistych wypadków nauczyć czytelnika „sztuki” mądrego, acz nie pozbawionego humoru życia.

BIBLIOGRAFIA

- Aly W., *Griechische Volksmaerchen, Sage und Novelle bei Herodot und seine Zeitgenossen*, Goettingen 1921.
- Dewald C., *Humour and danger in Herodotus*, [w:] *The Cambridge Companion to Herodotus*, C. Dewald, J. Marincola (eds.), Cambridge 2006, s. 145–164.
- Dionis Prusaensis quem vocant Chrysostomum quae exstant omnia*, vols. 1–2, pub. Weidmann, Berlin 1962.
- Hérodote Histoires*, 9 vols., ed. Ph.-E. Legrand, Les Belles Lettres, Paris 1932–1954.
- Herodot, *Dzieje*, z języka greckiego przełożył i opracował S. Hammer, Warszawa 2002 (II wyd. 1959).
- Jakoby F., *Herodotos*, [w:] neue Bearbeitung von G. Wissowa, W. Kroll, Suppl. II, *Pauly's Real – Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Stuttgart 1913, szp. 205–520.
- Jong de I. J. F., *Narrative Unity and Units*, [w:] E. J. Bakker, I. J. F. de Jong, H. van Wees (eds), *Brill's Companion to Herodotus*, Leiden–New York–Köln 2002, s. 245–266.
- Lukian, *Dialogi*, t. III, przełożył i komentarzem opatrzył W. Madyda, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Philogelos, albo śmieszek. Z facecji Hieroklesa i Philagriosia*, z greckiego na polski przełożył i posłowiem filologicznym opatrzył J. Łanowski, Wrocław 1986.
- Plutarch, *Moralia (wybór)*, t. II, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Z. Abramowiczówna, Warszawa 1988.
- Pohlenz M., *Der erste Geschichtschreiber des Abendlandes*, Stuttgart 1961.
- Powell J. E., *Puns in Herodotus*, „The Classical Review” 51, nr 3, 1937, s. 103–105.